

Jesteśmy jednym pokoleniem...

W ubiegłym tygodniu mieliśmy okazję oglądać na deskach Teatru Nowego świetne przedstawienie „Ślubu” Witolda Gombrowicza w wykonaniu artystów z krakowskiego Teatru im. J. Słowackiego. W tym samym czasie zespół Teatru Nowego pokazywał podczas gościnnych występów w Krakowie „Operetkę”. Podczas niedawnego wywiadu udzielonego naszej gazecie dyrektor Teatru Nowego Kazimierz Dejmek, mówiąc o współpracy obu scen stwierdził m. in. że „jest to początek ściślejszego i stałego współdziałania. Przewidujemy wymianę przedstawień i wymianę reżyserów. Już niedługo Krystyna Skuszanka lub Jerzy Krasowski wystawią na naszej scenie wyreżyserowane przez siebie przedstawienia.”

Podczas pierwszego pobytu Teatru im. J. Słowackiego w naszym mieście poprosiliśmy o wypowiedź na temat tej współpracy reżysera „Ślubu”, kierownika artystycznego teatru — **KRYSTYNE SKUSZANKĘ**.

— Teraz publiczność łódzka miała możliwość obejrzenia „Ślubu” Gombrowicza w naszej realizacji, zaś krakowska zobaczyła „Operetkę” tegoż autora w wykonaniu Teatru Nowego. Wcześniej już jednak Kazimierz Dejmek wyreżyserował na naszej scenie „Historię...” Spektakl ten mieści się doskonale w pewnym kanonie dramaturgii szczególnie interesującym naszą scenę. Myślę tu o polskiej klasyce dramaturgicznej, która w naszych planach repertuarowych jest jednym z wiodących tematów. Mamy nadzieję, że ta pierwsza gościnnie reżyseria Dejmka, nie będzie ostatnią, jak również że w najbliższym czasie Jerzy Krasowski lub ja, wyreżyserujemy coś z zespołem Teatru Nowego. Niestety brak czasu (teatr, praca w szkole aktorskiej, otwarcie nowej sceny — „Sceny Miniatur”, gdzie opiekujemy się debiutami reżyserskimi i aktorskimi) nie pozwolił nam dotychczas jeszcze sprecyzować co to będzie. Chyba jednak niedługo plany te stana się bardziej konkretne i realne. A trzeba przyznać, że nie tak łatwo dokonać wyboru, gdyż zdajemy sobie sprawę z pewnych różnic w zainteresowaniach teatralnej publiczności łódzkiej i krakowskiej. Wiemy na pewno, że w Krakowie dużym powodzeniem cieszy się klasa syka. Łódzką publiczność dopiero poznajemy i chyba nasz przyjazd ze „Ślubem” dostarczy nam wielu doświadczeń.

Wracając do rozpoczynającej się właśnie współpracy warto przypomnieć, że nie jest to „sympatia” zrodzona dzisiaj. Przed laty prowadzony przez Kazimierza Dejmka Teatr Nowy w Łodzi i „mój” Teatr Ludowy w Nowej Hucie były wiodącymi scenami w kraju i mimo różnic w stylistyce miały wiele wspólnego w sferze ideowej. I dziś nie są to tylko miłe wspomnienia. Dejmek, Krasowski, ja — jesteśmy właściwie jednym pokoleniem reżyserskim. Mamy podobne doświadczenia lu-

dzkie i teatralne. A co najważniejsze, mimo pewnych różnic w formie, w temperamentach twórczych, jesteśmy zgodni w odpowiedzi na to zasadnicze pytanie: w imię czego robimy teatr? I to przekonanie wiąże nas ideowo, artystycznie i po prostu ludzko...

W efekcie współpracy obu scen mieszkańcy Łodzi i Krakowa będą mogli co pewien czas obejrzeć ciekawe przedstawienia z mnogością. Ożywi to na pewno i uroz-

malci życie teatralne w obu ośrodkach. Lecz istotne jest również to, że współpraca Skuszanki, Dejmka i Krasowskiego może stać się artystycznym bilansem pokolenia twórców polskiego teatru. Pokolenia, które w teatrze Polski Ludowej było i jest jednym z najważniejszych. Dzięki tej współpracy my — łodzianie możemy być świadkami owego artystycznego credo tego pokolenia. (fb)